

Dziś znów będzie nietypowo. Przesyłam tym razem wypowiedź papieża Franciszka z 2 października. Papież dotychczas o wojnie długo nic nie mówił, a jeśli wspominał mimochodem, to niezręcznie. Dyplomacja watykańska sugerowała, że może pojedzie na Ukrainę, ale jakoś nic z tego nie wyszło. Wreszcie wypowiedział się. Nie jest to mocny głos. Odnoszę wrażenie, że papież nie pojmuje sytuacji, po części zrównuje agresora z napadniętym, obu prezydentów prosi o starania o pokój. Porównując z podobną sytuacją w historii: czy apelowanie we wrześniu 1939 r. do przywódców na równi Polski i III Rzeszy by zaprzestali walki byłoby rozsądne? Czy byłoby słuszne? Oczywiście, obie strony w obecnej wojnie stosują przemoc. Ale traktowanie niemal na równi napastnika i napadniętego, który się broni, nie jest chyba sprawiedliwe. Papież podobno dysponuje nieomylnością w sprawach moralnych. Tu znowu, jak często w moich tekstach, muszę postawić znak zapytania.

Andrzej Małkiewicz, 4 października 2022

PAPIEŻ FRANCISZEK

Plac Świętego Piotra niedziela, 2 października 2022

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Przebieg wojny na Ukrainie stał się tak poważny, niszczycielski i groźny, że wywołał wielki niepokój. Dlatego dzisiaj chciałbym temu poświęcić całą refleksję przed modlitwą *Anioł Pański*. W rzeczywistości ta straszna i niepojęta rana ludzkości, zamiast się leczyć, nadal krwawi coraz bardziej, ryzykując poszerzenie.

Martwię mnie rzeki krwi i łez wylane w ostatnich miesiącach. Jestem zasmucony tysiącami ofiar, zwłaszcza wśród dzieci, oraz licznymi zniszczeniami, które pozostawiły wiele osób i rodzin bez dachu nad głową i zagrażają rozległym obszarom zimmem i głodem. Pewne działania nigdy nie mogą być usprawiedliwione, nigdy! To niepokojące, że świat uczy się geografii Ukrainy poprzez nazwy takie, jak Irpien, Mariupol, Izium, Zaporże i inne miejscowości, które stały się miejscami nieopisanego cierpienia i lęków. A co z faktem, że ludzkość po raz kolejny stoi w obliczu zagrożenia atomowego? To absurd.

Co jeszcze się nie wydarzyło? Ile krwi musi jeszcze płynąć, zanim zrozumiemy, że wojna nigdy nie jest rozwiązaniem, a jedynie zniszczeniem? W imię Boga i w imię człowieczeństwa, które mieszka w każdym sercu, ponawiam mój apel o natychmiastowe zawieszenie broni. Uciszejmy broń i szukajmy warunków do rozpoczęcia negocjacji, które mogą doprowadzić do rozwiązań nie narzuconych siłą, ale uzgodnionych, sprawiedliwych i stabilnych. I będą takie, jeśli będą oparte na poszanowaniu świętej wartości ludzkiego życia, a także suwerenności i integralności terytorialnej każdego kraju, a także praw mniejszości i uzasadnionych obaw.

Głęboko ubolewam nad poważną sytuacją, która zaistniała w ostatnich dniach, wraz z dalszymi działaniami sprzecznymi z zasadami prawa międzynarodowego. W rzeczywistości zwiększa się ryzyko *eskalacji* nuklearnej, do tego stopnia, że obawiam się niekontrolowanych i katastrofalnych konsekwencji na poziomie światowym.

Mój apel kieruję przede wszystkim do prezydenta Federacji Rosyjskiej, prosząc go, aby zatrzymał, także z miłości do swojego narodu, tę spiralę przemocy i śmierci. Z drugiej strony, zasmucony ogromnym cierpieniem ludności ukraińskiej w wyniku agresji, kieruję również ufny apel do prezydenta Ukrainy, aby był otwarty na poważne propozycje pokojowe. Wzywam wszystkich protagonistów życia międzynarodowego i przywódców politycznych narodów, aby uczynili wszystko, co w ich mocy, aby położyć kres trwającej wojnie, nie angażując się w *niebezpieczną eskalację*, oraz aby promowali i wspierali inicjatywy dialogu. Proszę, niech młodsze pokolenia oddychają zdrowym powietrzem pokoju, a nie zanieczyszczonym powietrzem wojny, które jest szaleństwem!

Po siedmiu miesiącach działań wojennych wszystkie instrumenty dyplomatyczne, nawet te, które nie zostały jeszcze użyte, powinny zostać użyte do położenia kresu tej ogromnej tragedii. Wojna sama w sobie jest błędem i horrorem!

Ufamy w Boże miłosierdzie, które może przemienić serca, i w macierzyńskie wstawiennictwo Królowej Pokoju, w chwili, gdy Błaganie zostaje wyniesione do Matki Bożej Różańcowej z Pompejów, duchowo zjednoczone z wiernymi zgromadzonymi w Jej sanktuarium i w wielu częściach świata.